

POSTANOWIENIE

30 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska

na posiedzeniu niejawnym 30 maja 2025 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa G.T.

przeciwko Gminie Miejskiej K.

z udziałem interwenientów ubocznych po stronie pozwanej K.G., J.S.1 i J.S.2

o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym,

na skutek skargi kasacyjnej K.G. i J.S.1

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z 15 czerwca 2023 r., II Ca 3188/22, II Ca 3189/22,

1. odrzuca skargę kasacyjną,

2. zasądza od K.G. i J.S.1 na rzecz G.T. kwotę 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód G.T., w pozwie skierowanym przeciwko Gminie Miejskiej K., wniósł o uzgodnienie treści bliżej określonych ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym przez wpisanie go – w miejsce pozwanej – jako właściciela nieruchomości. Przedmiotem sporu między stronami było określenie statusu prawnego gruntu wykorzystywanego jako droga, a w związku z tym ocena, komu przysługuje prawo własności nieruchomości. W sprawie, już od etapu postępowania przed Sądem pierwszej instancji, występowali również, jako interwenienci uboczni po stronie pozwanej, K.G., J.S.1 i J.S.2. Interes prawny interwenientów ubocznych, związany z rozstrzygnięciem sporu na korzyść pozwanej, wywodzony był natomiast z tego, że wykorzystują oni sporną drogę w celu dojścia i dojazdu do swoich nieruchomości.

Sąd Rejonowy w Krakowie ostatecznie (po uzupełnieniu pierwotnie wydanego wyroku) uwzględnił powództwo w całości, a następnie Sąd Okręgowy w Krakowie (po dokonaniu kontroli kasacyjnej) oddalił apelację pozwanej gminy oraz ww. interwenientów ubocznych. Dwaj interwenienci uboczni po stronie pozwanej: K.G. i J.S.1 wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, zaskarżając ten wyrok w całości.

W toku postępowania przed Sądem drugiej instancji udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej zgłosiła jeszcze jedna osoba, której jednak Sąd Okręgowy odmówił dopuszczenia do takiego udziału, a następnie odrzucił skargę kasacyjną wniesioną przez tę osobę. Kwestia ta nie ma samodzielnego znaczenia dla aktualnie analizowanej skargi kasacyjnej, toteż jedynie uzupełniając należy wskazać, że w związku z odrzuceniem skargi kasacyjnej jako wniesionej przez podmiot nieposiadający statusu interwenienta wspomniana odmowa była przedmiotem kontroli zakończonej wydaniem postanowienia SN z 7 marca 2024 r., III CZ 381/23. W badanej obecnie skardze kasacyjnej wniesiono wprawdzie o rozpoznanie – na podstawie odpowiednio stosowanego art. 380 k.p.c. – także tego postanowienia Sadu Okręgowego, jednak wniosek ten należy obecnie uznać za bezprzedmiotowy. Kontrola wspomnianego

orzeczenia przez Sąd Najwyższy nastąpiła bowiem w innym postępowaniu, ze skutkiem uchylecia postanowienia Sadu Okręgowego w przedmiocie odrzucenia skargi kasacyjnej wniesionej przez wspomnianą osobę trzecią.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała odrzuceniu, ponieważ skarżący – choć przysługuje im status interwenientów ubocznych po stronie pozwanej – nie mieli interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku Sądu drugiej instancji.

Wstępnie należy zauważyć, że Kodeks postępowania cywilnego nie dopuszcza badania przez sąd z urzędu, czy podmiot składający oświadczenie o wstąpieniu do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego rzeczywiście dysponuje interesem prawnym, na który powołuje się stosownie do art. 77 § 1 k.p.c. Status interwenienta jest bowiem nabywany z chwilą zgłoszenia udziału w sprawie, a utracić go można wyłącznie na skutek uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego opozycję przeciwko wstąpieniu interwenienta, zgłoszoną przez stronę postępowania (zob. wyrok SN z 13 listopada 2020 r., IV CSK 143/19), przy czym ustawie nie są znane rozstrzygnięcia wydawane z własnej inicjatywy sądu w przedmiocie odmowy dopuszczenia podmiotu do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (zob. postanowienie SN z 25 listopada 2010 r., III CZ 50/10). Wprawdzie w dawniejszym orzecznictwie wyrażony został pogląd odmienny, aprobujący możliwość dokonania takiej odmowy również z urzędu, jeżeli brak interesu prawnego wynika z samych twierdzeń zgłaszającego interwencję uboczną (zob. postanowienia SN z 5 kwietnia 1968 r., I CR 33/68, i z 8 czerwca 1967 r., I CZ 24/67), jednak stanowisko to jest wyraźnie ograniczone do spraw o prawa stanu cywilnego i nie ma obecnie potrzeby dokonywania oceny jego trafności (zob. postanowienie SN z 7 marca 2024 r., III CZ 381/23).

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że skarżący posiadali status interwenientów ubocznych. Zgłosili bowiem swe wstąpienie do sprawy w tym charakterze, a żadna ze stron postępowania nie zgłosiła opozycji przeciwko temu wstąpieniu. Wniesienie obecnie badanej skargi kasacyjnej nie pozostawało również w sprzeczności z czynnościami strony pozwanej, do której przystąpili interwenienci

(art. 79 zd. 2 k.p.c.); chociaż bowiem pozwana nie wniosła własnego środka zaskarżenia, to nie złożyła również oświadczenia, które można byłoby ocenić jako świadczące o wystąpieniu takiej sprzeczności. *In abstracto* oznacza to, że interwenienci uboczni mogli wnieść skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego.

Przysługiwanie interesu prawnego, o którym mowa w art. 76 k.p.c., choć nie może być przedmiotem samodzielnego badania przez sąd na etapie składania oświadczenia o przystąpieniu do sprawy, to nie pozostaje bez znaczenia dla oceny skuteczności podejmowanych przez interwenienta czynności procesowych. Interwenient uboczny przez sam fakt wstąpienia do sprawy nie uzyskuje swobody w dokonywaniu wszelkiego rodzaju czynności. Ograniczenia w zakresie podejmowanych przez niego działań procesowych mogą w szczególności być konsekwencją tego, że – obiektywnie rzecz biorąc – nie ma on interesu prawnego w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron, a jego udział w postępowaniu jest w istocie następstwem niezgłoszenia opozycji przez strony postępowania.

Wypada zauważyć, że – w ujęciu modelowym – statusu interwenienta ubocznego nie powinien uzyskiwać ten, kto nie ma interesu prawnego w udziale w postępowaniu w tym charakterze. W praktyce jednak, w razie niezgłoszenia opozycji, nie można usunąć ryzyka wystąpienia takiej sytuacji. Brak możliwości zweryfikowania z urzędu istnienia interesu interwenienta ubocznego dotyczy jednakże tylko przystąpienia do strony, natomiast nie tylko nie wyklucza, lecz wręcz: nie zwalnia sądu z badania, czy interwenient ma interes prawny w dokonaniu tych czynności procesowych, które z uwagi na swój charakter wymagają wykazania się takim interesem. W konsekwencji, mimo że dany podmiot uzyskał status interwenienta ubocznego, to na etapie dokonywania czynności procesowych, które ze swej natury wymagają wykazania się interesem prawnym, następuje odrębna weryfikacja dysponowania interesem konkretnie przez podmiot dokonujący danej czynności (interwenienta). Inaczej rzecz ujmując, jeśli z charakteru czynności procesowej wynika, że można jej dokonać tylko w razie wykazania się określonym interesem prawnym, to sąd ma obowiązek zbadania, czy interes ten przysługuje interwenientowi dokonującemu tej czynności.

Jedną z sytuacji, w których następuje badanie przysługiwania interesu prawnego, jest wniesienie środka zaskarżenia. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury przesłanką dopuszczalności każdego takiego środka jest bowiem pokrzywdzenie orzeczeniem (zob. uchwałę – 7 – SN – zasadę prawną – z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13). W orzecznictwie wyjaśniono już, że zastosowanie tego kryterium stwarza także możliwość odrzucenia środka zaskarżenia wniesionego przez osobę, która, z formalnego punktu widzenia, uzyskała status interwenienta ubocznego, lecz w istocie nie ma interesu prawnego w zaskarżeniu danego orzeczenia (zob. postanowienia SN z 25 lipca 2023 r., I CSK 3937/22, oraz z 7 marca 2024 r., III CZ 381/23).

Chociaż więc w ramach oceny dopuszczalności badanej obecnie skargi kasacyjnej nie można zakwestionować statusu skarżących jako interwenientów ubocznych po stronie pozwanej, to – wobec wniesienia skargi – Sąd Najwyższy jest zobligowany do przeprowadzenia oceny, czy skarżący mają interes prawny w zaskarżeniu wyroku Sądu drugiej instancji. Interes ten nie jest tożsamy z interesem, o którym mowa w art. 76 k.p.c. O ile na etapie zgłaszania interwencji interes prawny jest badany przez odniesienie potencjalnego wyniku postępowania do sfery praw interwenienta, czyli na płaszczyźnie potencjalnych, materialnoprawnych skutków wyroku dla interwenienta, o tyle w ramach oceny interesu prawnego w zaskarżeniu analizowane jest pokrzywdzenie konkretnym, zaskarżanym aktualnie orzeczeniem. W typowej sytuacji brak interesu prawnego w tym, aby sprawa była rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron, współwystępuje jednak z brakiem interesu w zaskarżeniu orzeczenia.

W kwestii przysługiwania interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia należy wskazać, że nie musi on wynikać z powołania się na ochronę naruszonego, zdaniem skarżącego, prawa podmiotowego. Prawo cywilne obejmuje bowiem ochroną prawną także niektóre interesy nieprzybierające postaci prawa podmiotowego. Ponadto zaskarżenie może być motywowane potrzebą weryfikacji orzeczenia formalnie korzystnego dla skarżącego, jeśli z uwagi na uchybienia proceduralne może istnieć ryzyko późniejszego wzruszenia stanu stwierdzonego orzeczeniem.

Co się tyczy interesu prawnego interwenienta w zaskarżeniu orzeczenia, to uwzględnienie jego pozycji procesowej prowadzi do wniosku, że wspomniany interes ma wyrażać się w tym, iż z uwagi na stosunek prawny ze stroną, do której przystąpił, stan praw lub obowiązków interwenienta jest zależny od wyniku sprawy między powodem i pozwanym. Interes interwenienta ubocznego w zaskarżeniu orzeczenia musi być więc jego interesem prawnym (a nie interesem faktycznym) w tym, aby ochronę uzyskał interes prawny strony, do której interwenient przystąpił. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania interesu prawnego w zaskarżeniu interwenient nie może powoływać się na dążenie do ochrony interesu prawnego strony, do której przystąpił, jeśli jednocześnie nie wykaże, że z uwagi na stosunek prawny między nim a stroną on sam ma interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść tej strony.

Nie sposób przy tym nie dostrzec, że w sytuacji modelowej, to jest takiej, w której interwenientowi ubocznemu przysługuje interes, o którym mowa w art. 76 k.p.c., zwykle oczywisty jest fakt przysługiwania temu interwenientowi także interesu w zaskarżeniu orzeczenia niekorzystnego dla strony, do której przystąpił. Status interwenienta ubocznego nie tworzy jednak domniemania istnienia wskazanego ostatnio interesu. Skoro bowiem normatywny model wstępowania do sprawy nie przewiduje dokonywania przez sąd z urzędu weryfikacji istnienia interesu z art. 76 k.p.c., to na potrzeby oceny interesu interwenienta ubocznego w zaskarżeniu orzeczenia niekorzystnego dla strony, do której przystąpił, nie można przyjmować założenia, że przysługiwanie tego interesu wynika już z samego faktu działania przy danej stronie postępowania.

Interes prawny interwenienta ubocznego, który przystąpił do sprawy po stronie podmiotu publicznoprawnego, nie może przy tym polegać na ogólnym interesie wyrażającym się w dostępie do dóbr publicznych (w tym drogi publicznej), który byłby interwenientowi (jak i wszystkim innym podmiotom prawa) zapewniony w razie wygrania sprawy przez podmiot publicznoprawny. Do wykazania się interesem w zaskarżeniu orzeczenia nie wystarcza powołanie się na publiczne prawo podmiotowe, lecz konieczne jest legitymowanie się interesem prawnie chronionym w prawie prywatnym. Interes prawny w zaskarżeniu orzeczenia musi być bowiem interesem własnym, a nie może mieć charakteru ogólnospołecznego.

Partykularne zainteresowanie ochroną danego dobra o charakterze ściśle publicznym (np. z uwagi na szczególną dla danej osoby dogodność związaną z korzystaniem z drogi publicznej) stanowi interes faktyczny, a nie prawny.

Z powyższego wynika, że na postawione uprzednio pytanie o przysługiwanie skarżącym interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku Sądu Okręgowego należało odpowiedzieć negatywnie. Rzecz w tym, że spór o prawo własności nieruchomości wykorzystywanej jako droga toczy się wyłącznie między powodem a pozwaną, a jego wynik nie przekłada się na prawa i obowiązki skarżących – w odróżnieniu np. od sytuacji, w której wynik postępowania wpływałby na ocenę przysługiwania interwenientom prawa (w rozumieniu prawa cywilnego) do korzystania z gruntu. Przeciwnie, interes skarżących w tym, aby sprawa była rozstrzygnięta na korzyść pozwanej, ma charakter czysto faktyczny i polega na dążeniu do zachowania dotychczasowego stanu rzeczy, w którym – w związku z faktycznym władaniem spornym gruntem przez gminę – wykorzystywali oni sporną drogę w celu uzyskania dostępu do swoich nieruchomości.

Rozstrzygnięcie sprawy nie wpływa zatem na sferę praw i obowiązków skarżących bezpośrednio, jak również nie wykazano, by wpływało na tę sferę choćby pośrednio. Wskazany wyżej interes faktyczny, choć może być uznany za doniosły z punktu widzenia osoby zainteresowanej, nie stanowi interesu prawnego będącego przesłanką dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia.

Wobec powyższego skarga kasacyjna podlegała odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 3 w zw. z art. 398⁶ § 2 k.p.c.

Beata Janiszewska

[J.T.]

[SOP]

[a.ł.]